

Wybory podkarpackiej młodzieży

[podpis] SYLWIA ŚMIGIEL

GW Rzeszów nr 20, wydanie rzz z dnia 24/01/2007 Z DRUGIEJ STRONY, str. 2

Co najmniej połowa uczniów szkół zawodowych chce połączyć pracę z dalszą nauką. Jednak co piąty młody człowiek przypuszczalnie zostanie bezrobotnym

Dlaczego wybrali hotelarstwo

Mówią uczniowie kl. II Zespołu Szkół Gospodarczych w Rzeszowie

Natalia Kolek

- Już w drugiej klasie gimnazjum stwierdziłam, że pójdę do tej szkoły. Ważne było to, że jak ją skończę, będę mieć wyuczony zawód. Dodatkowo przekonało mnie to, że koleżanki z mojego osiedla również ją wybierały. Mam zamiar szukać pracy w Rzeszowie. Na początku zgodzę się pracować za 1 tys. zł na rękę, ale po skończeniu studiów chciałabym zarabiać 3 tys. Tylko wątpię, czy uda mi się to w Polsce.

Arkadiusz Sala

Do końca nie byłem zdecydowany, jaką szkołę wybiorę. Wybrałem tę, bo słyszałem, że jest tutaj dobry poziom, są praktyki, a także jest możliwość wyjazdów za granicę. Dla mnie jednak hotelarstwo to zawód zapasowy. Po szkole planuję studiować wf. Dopiero po studiach będę szukał pracy. Chciałbym zarabiać 1,5-2 tys. zł. Jeśli nie znajdę dobrej pracy za takie pieniądze, wyjadę za granicę. Za 800 zł nie opłaca się pracować.

Jolanta Bałut

- W gimnazjum wiedziałam, że nie chcę iść do liceum, ale skończyć szkołę, po której będę mieć konkretny zawód. Zainteresowało mnie hotelarstwo, ponieważ mój tata pracuje w tej branży. Rodzice mnie do tego nie przekonywali, to był wyłącznie mój wybór. Po szkole planuję pójść na studia zaoczne i równocześnie pracować. Na początek wystarczyłyby mi niewysokie zarobki: 800-900 zł, ale pewnie tyle i tak nie dostanę.

Badania pokazujące zależności pomiędzy kształceniem zawodowym a potrzebami rynku pracy na Podkarpaciu przeprowadziło **Centrum Doradztwa Strategicznego** w Krakowie.

Uczniowie ponadgimnazjalnych szkół zawodowych odpowiadali m.in. na pytanie, czym kierowali się przy wyborze szkoły. - Motywy ich decyzji pokazują, czy są naprawdę zainteresowani nauką i jakie jest ich nastawienie do przyszłej pracy - mówi Cezary Ulasiński, koordynator projektu, szef **centrum**. - Niestety, dane pokazują, że co piąta osoba trafiła do szkoły przez przypadek. To potencjalni bezrobotni.

Duży wpływ na przyszłą sytuację dzieci ma wykształcenie i nastawienie do pracy rodziców. - Powstają obszary, gdzie powtarza się pewien cykl życiowy: brak kwalifikacji, brak pracy, bezradność, brak perspektyw. To niebezpieczny proces, bo bezrobocie jest dziedziczone z pokolenia na pokolenie - stwierdza Ulasiński.

- Na pewno nie zmienimy tego, że rodzice będą wpływać na dzieci czy decydować o wyborze przez nich szkół - mówi Jacek Połuszny, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie. -

Badania mają pokazać, jak wygląda sytuacja na rynku pracy w naszym województwie. Ich wyniki udostępniemy szkołom, rodzicom, władzom samorządowym - wyjaśnia.

Po ich przeanalizowaniu będzie można stwierdzić, jakie działania są potrzebne, co należy zmieniać, o pieniądze na jakie działania się ubiegać. Szkoły będą wiedziały, czy w ich przypadku najlepsze efekty da finansowanie doradców zawodowych, prowadzenie zajęć pozalekcyjnych, dodatkowa nauka umiejętności wymaganych przez pracodawców czy stypendia dla najzdolniejszych.

Jak pokazują badania, w czasie nauki w szkole ponadgimnazjalnej co trzecia osoba rozgląda się za etatem, a co jedenasta otrzymała propozycje zatrudnienia. Prawie 66 proc. uczniów zamierza podjąć pracę po ukończeniu szkoły, ale równocześnie ma zamiar dalej się uczyć.

Wiara we własne szanse przekłada się na oczekiwania młodych ludzi dotyczące zarobków.

SYLWIA ŚMIGIEL

Badania przeprowadzono w ramach projektu "Indeks Gotowości Rynkowej - nowy instrument monitorujący szanse absolwentów ponadgimnazjalnych szkół zawodowych województwa podkarpackiego"

Motywy wyboru szkoły *

chęć zdobycia zawodu - 44,4 proc.

ze względu na zainteresowania - 40,2 proc.

ze względu na łatwość dojazdu - 35,3 proc.

trzeba było coś wybrać - 31,5 proc.

dobra opinia o szkole - 22,5 proc.

ze względu na kolegów - 21,5 proc.

ze względu na rodziców - 11,7 proc.

doradzono tak w gimnazjum - 5,1 proc.

**ankietowani mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź*

Jak uczniowie

szukają pracy?

przez rodzinę i znajomych - 63,8 proc.

ogłoszenia w prasie - 26,5 proc.

osobiście w firmach - 19,4 proc.

przez internet - 19 proc.

w urzędzie pracy - 23,4 proc.

w biurze pośrednictwa - 4,9 proc.

w inny sposób - 2,5 proc.

Chcą się uczyć i pracować

Najwięcej uczniów chce kontynuować naukę w:

powiecie bieszczadzkim - 75,7 proc.

tarnobrzeskim grodzkim - 69,9 proc.

przemyskim grodzkim - 62,9 proc.

najmniej w:

kolbuszowskim - 38,2 proc.

przemyskim ziemskim - 43,3 proc.

Za ile chcą pracować?

Średnia minimalna płaca, za jaką uczniowie szkół zawodowych zdecydowaliby się podjąć pracę, to 873 zł na rękę, zadowalająca - 1330 zł, a zaskakująco wysoka - 2223 zł, np. młodzież z powiatu jasielskiego jest gotowa pracować już za 805 zł, a z powiatu leżajskiego nie chce zarabiać mniej niż 935 zł. Największe szanse na znalezienie zatrudnienia mają - według własnej oceny - uczniowie z powiatu mieleckiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego ziemskiego, rzeszowskiego grodzkiego i stalowowolskiego. Najmniej wierzy w swoje szanse młodzież z powiatu jasielskiego i tarnobrzeskiego ziemskiego.

RZR

Tekst pochodzi z Internetowego Archiwum Gazety Wyborczej. Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie i rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie bez odrębnej zgody Wydawcy zabronione.